



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 27 lutego 1938 r.

- g. 7. Msza św. — ks. Kałuski, nauka — ks. Weber.
g. 9. Msza św. — ks. Proboszcz, nauka — ks. F. Gryglewicz.
g. 10. Msza św. — ks. Gryglewicz, nauka — ks. Proboszcz.
g. 11. Suma — ks. Ługowski, kazanie — ks. Kałuski.
g. 17. Nieszpory — ks. Kałuski, kazanie — ks. Gryglewicz.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bóżyimi:

Henryk Fijolek, Barbara Sakwa, Jerzy Zdolny, Alicja Brzeszcz, Elżbieta Gomółka.

Związek małżeński zawarli:

Stanisław Graczek z Stefanią Suchecką, Stanisław Kozioł z Heleną Borowicz, Mieczysław Wójcik z Genowefą Bagotowicz, Stanisław Solipiwko z Janiną Kozioł, Mieczysław Konieczny z Władysławą Dudek, Józef Grudzień z Ewą Wojcieszczak, Paweł Józef Stosz z Franciszką Chchelską, Józef Męcik z Ireną Krzysztofczyk.

Zmarli:

Tadeusz Kozłowski 62 l., Marian Horoń 12 l., Marian Tuszyński 10 l., Teodozja Zębała 74 lat.

Pieśni:

1. Chwalmy niewysłowiony Sakrament wystawiony.
2. Gdzie jest Jezus ma pociecha.
3. Jezusa ukrytego mam w Sakramencie czcić.
4. O Święta Uczto! Tu Swojem Ciałem.

Adoracja Najśw. Sakramentu od 4 do 5-ej popoł.

1. Witam Cię witam przynajświętsze ciało.
2. Witaj Boże utajony Zbawicielu nasz drogi.
3. Nazareński śliczny kwiecie.
4. Przed Twojego dziś ołtarza Tronem.
5. Wokoło cisza.
6. O milcząca Hostio (biała).
7. Nie opuszczaj nas.
8. Dobranoc o Jezu o miłości moja.

Na dobra noc.

I

Mrok wieczorny znów zapada
Dzienny trud już skończył się,
Cóż mi Jezu rzec wypada
Na dobranoc żegnam Cię.
Na dobranoc Zbawicielu
Drogi Jezu żegnam Cię.

II

Wieczna lampka migotliwie
Przed ołtarzem pali się,
Aniołowie nuć kłiwie
Na dobranoc wielbim Cię.
Na dobranoc Zbawicielu
Drogi Jezu wielbim Cię.

III

Ciało moje odpocznienia
Oraz snu domaga się,
Lecz me wszystkie odetchnienia
Tobie ofiarować chcę.
No dobranoc Zbawicielu
Drogi Jezu żegnam Cię.

IV

Choć czasem Cię zasmucę
Mniej gorliwie służę Ci,
Spraw, że szczerze się nawrócę
Dobry Jezu przebacz mi.
Na dobranoc Zbawicielu
Drogi Jezu przebacz mi.

V

Pobłogosław nas o Panie
Niech nas broni Twoja moc,
Miej w opiece me mieszkanie,
Daj nam Jezu dobrą noc.
Daj nam wszystkim Zbawicielu
Drogi Jezu dobrą noc.

VI

Gdy chłód śmierci nas owionie
Zstąpić trzeba w grobu cień
Weź mą duszę w Twoje dłonie,
W wieki wstępną w prowadź dzień.
W światłość wieczną Zbawicielu
Racz mi zmienić grobu cień.

Pieśń tę śpiewać będziemy na zakończenie nabożeństwa adoracyjnego.

Zebranie.

Dnia 28-go lutego r. b. t. j. w poniedziałek, o godz. 5-tej po południu, w sali ks. Raczyńskiego, odbędzie się zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Kobiąt, na które proszą się członkinie o liczne przybycie.

Kierownictwo.

Sosnowiec, Stary-Sielec d. 21. II 38 r.

Kochani Parafianie!

Już dwie niedziele spędziliśmy u stóp Jezusa wystawionego w Najświętszym Sakramencie. Pozostała nam jeszcze jedna i ostatnia, a może dla niejednego z nas ostatnia niedziela w naszym życiu tej pięknej uroczystości.

Serca Wasze rozmodlone i rozśpiewane głosiły wielki dziękczynny hymn; dobrze jest nam tu być o Panie! Na pustyni tego świata spotyka nas tyle trosk, tyle bólów, tyle zawodów i rozczarowań, że trudno byłoby wytrzymać, gdyby nie pociecha i ukojenie, które wypływa z Twego Boskiego serca o Jezu! Te piękne chwile, jakie spędzamy u stóp Twoich są dla nas ożywczą oazą, gdzie skolnane serca nasze znajdują siłę i moc na dalsze walki i trudy życia. Nigdy nie będziecie żałować tych wzniosłych godzin adoracji Boskiego Mistrza, które spędziliście u Jego tronu.

Te adoracje Wasze są przedmiotem wiecznej, nieustannej adoracji w wieczności.

To co przeżywały wasze serca, adorując Jezusa Eucharystycznego, nie da się ująć w słowa, trudno te uczucia wewnętrzne określić, a można je tylko w duszy swej wyspiewać.

Kiedy słyszałem pienia Wasze tak harmonijne, tak cudne — serce moje rosło, a lzy szczęścia niebiańskiego cisnęły się do oczu. Tak, Drodzy Moi, przyznam się, że w tym momencie czułem się dziwnie szczęśliwym, patrząc w niewinne oczy dzieci waszych, słuchając pieśni Waszych.

Ach, gdyby tak wszyscy i z taką wiarą czcili P. Jezusa, to jakżeż wiele łask i błogosławieństwa Bożego spłynęłoby na naszą parafię.

Jeszcze mamy jedną niedzielę tego pięknego nabożeństwa, więc skorzystajmy wszyscy — cała parafia — z tych blasków, które idą od Jezusa do waszych serc. Okażmy dużo miłości Boskiemu Więźniowi. Oddajmy Mu nasze serca pełne wiary, a szczytem miłości niech będzie Komunia Święta.

Jezusa ukrytego nam w Sakramencie czcić,
Wszystko oddać dla Niego — Jezusa
[go miłością żyć]

On się nam daje cały, z nami za-
[mieszkał tu;

Dla Jego Boskiej chwały życie
[poświęćmy Mu!

Wiarą ukorzyć trzeba zmysły i ro-
[zum swój,

Bo tu już niema chleba, to Bóg, to
[Jezus Mój!

Proboszcz.

Jezus jest pełnym miłości Zbawicielem.

Patrz co miłość na Jezusie wy-
mogła, że, aby cię zbawić i widzieć
w niebie Sam opuścił niebo, przy-
szedł na ziemię, gdzie twoje potę-
pienie na siebie przyjął. Aby nam
dać poznać swoją nieograniczoną mi-
łość, Sam tak o tem mówi: „Wię-
kszej miłości nad tę żaden nie ma,
jedno gdyby kto duszę swoją poło-
żył za przyjaciół swoje.“ On prag-
nie od nas wzajemnej miłości, cze-
ka, skoro my ją okazemy: gdy wi-
dzi, że się Go poczynamy lękać, czu-
jąc się grzesznymi, zachęca nas ku
Sobie i mówi: „wy jesteście przyja-
ciele Moi“. Cóż to za pociecha dla
grzeszników, jeżeli sam Pan ośmiela
ich, do ufności ku Sobie. Czyż ich
to nie powinno poruszyć, aby już
raz wzięli rozbrat obłudy ze świa-
tem, a ukochali całym sercem swe-
go ukochanego Jezusa. Z jakąż On
miłością pragnie zbawienia narodu
żydowskiego, z którego co do ciała
pochodził, ileż to pracy podejmował
wśród braci Swojej, aby ich Sobie
tylko pozyskać: chorych leczył umar-
łych wskrzeszał, głodnych cudownie
karmił, zbawienne nauki im w sercu
zaszczepiał, a gdy to wszystko nie-
wiele pomagało, gdy widział serce
narodu, gdy widział, jako Bóg wszyst-
ko widzący, ich okrutną przyszość,
plakał nad nimi rzewliwie i mówił:
Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz
proroki i które kamieniujesz te, któ-
rzy do ciebie byli posyłani: ilekroć
chciałem zgromadzić dzieci twoje,
tak jak zgromadza kokosz kurczęta
swoje pod skrzydła, a nie chcieliście,
oto wam wasz dom pusty zostanie.
„Nawet w ostatniej godzinie życia
swego pragnę miłość Swoją okazać
grzesznikom, a gdy łotr z Nim wi-
szący na krzyżu, który całe swe ży-
cie tylko samemi kawałkami się zbrodnie-
mi, poznał w Nim Zbawiciela, za-
pragnął Jego ratunku, zaraz Jezus
najochootniej jego prośbę wysłuchuje,
wszystkie grzechy mu odpuszcza i do
raju przyjmuje. Wreszcie, konając,
modli się za nieprzyjaciół Swoich:

„Ojczy odpuść im albowiem nie wie-
dzą co czynią“.

Jak ohotnie podejmował Jezus
za nas okrutną mękę, pokazuje się
z tą że gdy w Ogrójcu chciał Piotr
bronąć Jego przed zgrają prowadzo-
ną przez zdrajcę Judasza, rzekł mu
Jezus: „Obróć miecz twój na miej-
sce jego. Azaliż mniemasz, żeby
teraz nie mógł prosić Ojca Mego,
a stawilby mi więcej niż dwanaście
wojsk aniołów? Ale jakożby się wy-
pełniły pisma, które mówią, iż się
tak musi stać“?

O miłości niepojęta Jezusa dla
nas! chciał więc cierpieć, bo inaczej
bylibyśmy na wieki zginęli. Wypil
więc do kropelki gorzki kielich mi-
ki, a tak uwolnił nas na zawsze od
potępienia wiecznego. Kochany bra-
cie grzeszniku cóż ci mam więcej
mówić jeszcze o miłości Jezusowej
dla ciebie okazanej? wszystko, co
uczynił Jezus, uczynił dla ciebie: On
cię widział w ogrodzie Getsemań-
skim, widział twoje wszystkie nie-
prawości i dla nich to pocił się
krwawym potem, abyś tylko mógł
być zbawionym. Jeżeli się nawrócisz
a uznasz swoje błędy sprawisz nie-
pojętą radość swojemu Zbawicielo-
wi, rozweselisz Jego ojcowskie peł-
ne miłości serce, a za to, że porzu-
cisz swe grzechy, zgotuje ci rozko-
sze niebieskie po śmierci, a tu za
życia obdarzy cię pokojem sumienia,
rozkoszą wewnętrzną ducha i do-
brami doczesnymi: Ten Jezus, który
ci przywdział swoją sprawiedliwość
na chrzcie świętym zgładzi wszyst-
kie grzechy twoje, jakimiś się tylko
pokalał, i nie będzie ci ich rachował.
On cię tak kocha serdecznie, że ci
daje Swoje ciało na pokarm i krew
swoją na napój w Sakramencie
Ołtarza, jeżeli się do tej świętej ta-
jemnicy z pokorą, skruchą i wiarą
przybliżysz, a tak zapewnia cię
o twojem zmartwychwstaniu cieles-
nym, zapewnia cię o wartości ciała
twojego, jakie ma mieć równą cząstkę
z duszą w królestwie Jego. Czyż
więc odważysz się jeszcze plamić
ciało swoje plugawymi grzechami,
które stało się mieszkaniem Ducha
Świętego? Uznaj więc, uznaj war-
tość swoją. Przystąp śpiesznie do
Jezusa bo takiego przyjaciela jak
On nigdzie nie znajdziesz. Nie depcz
już tak cudownej miłości Jego no-
gami. Ufaj Jemu i kochaj Go. On
tak dobry, że Go w każdej chwili
znaleść możesz i o cokolwiek Ojca
Niebieskiego w imieniu Jego prosić
będziesz, otrzymasz, bo ci to przyo-
biecał. A masz w tym życiu o wiele
prosić. Nieprzyjaciele twoi: czart,
świat i własne ciało twoje otaczają
cię codziennie i do grzechu wiodą,

a od tych tylko jeden Jezus potrafi
cię uwolnić, bo On jeden czarta zwy-
ciżył. Pójdź więc do Tego kocha-
nego, miłościwego Jezusa; a pros Go
gorąco o łaskę, którą pewnie trzy-
masz.

Jezus Cię kocha.

A teraz ci przypomnę jedną naj-
słodszą dla nas myśl, a mianowicie,
że tutaj w Przenajśw. Sakramencie
przebywa na ołtarzu to samo Boskie
Serce Jezusowe, co każdego z nas
i ciebie tak niepojęcie ukochało
i wciąż jeszcze kocha! A kocha cię
nie samym tylko uczuciem lub w sło-
wach, ale czynem i ofiarą... Nie będę
ci na myśl przywoził tego, że dla
ciebie Pan Jezus z nieba zstąpił...
że całe życie dla ciebie żył w takiej
ciężkiej pracy, a przy tym w takiej
biedzie, że sam o sobie wyznawał:
„Liszki mają jamy i ptaki mają gnia-
zda, a Syn człowieczy nie ma, gdzie-
by głowę skłonił“. Ale to tylko ci
przypomnę, co to Boskie Serce Je-
zusowe dla ciebie ofiarowało i co
wycierpiało... Dla ciebie poświęciło
wszystkie swe wygody... podjęło tyle
trudów i prześladowań... dla ciebie
poświęciło swoją sławę i swe zdro-
wie... wycierpiało takie niesłychane
męki a wreszcie i życie swe za cie-
bie i dla ciebie oddało na krzyżu.

Razu jednego pokazał się Pan
Jezus św. Katarzynie Genueńskiej
w tej postaci, w jakiej niegdyś tak
strasznie poranionego, ubiczowane-
go, zalanego krwią i cierniem uko-
ronowanego Piłat pokazał był żydom,
mówiąc: „Oto człowiek!..“ W takiej
męczęńskiej postaci Pan Jezus patrząc
się na świętą swą sługę, odezwał się
do niej: „I cóż ty mi oddasz za
to?..“ I do ciebie to samo P. Jezus
powtarza, pokazując ci w Najświęt-
szym Sakramencie swoje Boskie Ser-
ce, tak jak je objawił Błogosławionej
Małgorzacie — gorejące ogniem mi-
łości ku tobie, otoczone cierniami
i strasznie włócznią przebite: „Oto
Serce, które tak niepojęcie ciebie
ukochało, wszystko dla ciebie ofia-
rowało i wszystko — co tylko jest
najstraszniejszego — dla ciebie wy-
cierpiało... I cóż ty mi za to oddasz?..“
Pomyśl teraz szczerze nad tym, czym
się Mu za to wywdzięczyć... Ja ci
powiem, co Mu najmilsze i czego
najbardziej pragnie... Oto najsam-
przód tego, byś go nigdy żadnym
grzechem, ani nawet najmniejszym
dobrowolnie nie obrażał, choćby cię
to nie wiem co kosztowało...

d. c. n.